

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi 2 x dziennie

Odpowiedzialni Kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmiński.
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna
w Poznaniu, św. Marcin 70

Nr. 116

Poznań, wtorek dnia 10 marca 1936

Rok 31

W. Brytania a Reichswehra nad Renem... obecnie

Rząd brytyjski zbada propozycje Hitlera, a w sporze francusko - niemieckim dążyć będzie do roli pośrednika

London. (PAT). Posiedzenie izby gmin odbyło się przy szczelnie wypełnionej sali. Na trybunę wszedł min. Eden, który oświadczył, iż w rozmowie z ambasadorem niemieckim stwierdził, że akcja niemiecka w Nadrenji jest równoznaczna z jednostronnym naruszeniem traktatu dobrowolnie zawartego i podpisanego. Na opinii publicznej wielkiej Brytanii akcja rządu niemieckiego wywarła bardzo złe wrażenie.

Dalej min. Eden oświadczył, że gdyby miały powstać jakieś wątpliwości, co do stanowiska W. Brytanii, jako sygnatarjusza paktu locarneńskiego, rząd uważa za konieczne oświadczyć, że jeśli dokonany byłby przeciwko Francji lub Belgii jakikolwiek atak, który stanowiłby pogwałcenie paktu locarneńskiego, rząd W. Brytanii uważałby za punkt swego honoru przyjąć z pomocą państwom zaatakowanym. Jeden z głównych fundamentów pokoju w Europie został usunięty i jeśli chcemy utrzymać pokój, to wyraźnym naszym obowiązkiem jest odbudowanie tego fundamentu. W tym duchu też win-

niśmy rozpocząć badanie nowych propozycji kanclerza Rzeszy niemieckiej.

Baldwin stwierdził, że cały ten nowy spór francusko-niemiecki nie dotyczy bezpośrednio Wielkiej Brytanii, która ma własne trudności i ważne zagadnienia i dlatego dąży przede wszystkim do roli pośrednika pomiędzy Francją i Niemcami, aby stworzyć pomiędzy temi dwoma narodami przyjaźń.

London. (PAT). Brytyjskie koła rządowe przywiązują wielką wagę do deklaracji min. Edena, złożonej w izbie gmin. W kołach tych podkreślają, że z oświadczenia min. Edena wynika, iż wejście wojsk niemieckich do strefy zdemilitaryzowanej nie zostało przez rząd brytyjski uznane za istotny atak na Francję i Belgię, stanowiący pogwałcenie art. 2 Locarna.

Brytyjskie koła rządowe podkreślają również ustęp deklaracji min. Edena stwierdzający, że rząd brytyjski gotów jest przystąpić do dyskusji międzynarodowej na podstawie propozycji Hitlera.

Pesymizm prasy francuskiej w stosunku do W. Brytanii i Ligi Narodów

Paryż. (PAT). „Paris-midi“, przypominając sprawę deklaracji niemieckiej z ubiegłego roku o powrocie do zbrojeń, stwierdza sceptycznie, iż ówczesne uroczyste i stanowcze potępienie tego kroku niemieckiego nie zmniejszyło zbrojeń niemieckich ani o jednego żołnierza. Francja uzyskała wówczas satysfakcję prawniczą, w praktyce zaś nie uzyskała nic. Zaden kraj nie może jednak żyć z teoretycznych orzeczeń prawniczych, przyznających mu rację.

Dzienniki paryskie zadają pytanie, jak daleko zdecyduje się pójść Liga Narodów. Czy zdobędzie się na wyjście poza papierową deklarację, potępienie kroku niemieckiego i czy wogóle na jakąkolwiek się zdobędzie? Pisma wzywają niemal jednomyślnie Anglię do utrzymania jednolitego frontu z Francją. Szereg dzienników konstatuje z melancholją, że Londyn i Paryż mówiły rano jeszcze zupełnie różnym językiem.

Radykalno - socjalistyczny „Oeuvre“ w swych informacjach politycznych

przytacza, że Rzym udzielił instrukcji swemu delegatowi genewskiemu, by przeciwstawił się zastosowaniu sankcyj względem Niemiec. Jednocześnie dziennik oskarża Belgię, że poseł belgijski w Londynie zakomunikował wczoraj brytyjskiemu ministrowi, iż Belgja zdecydowana jest przyłączyć się do stanowiska rządu angielskiego, jeżeli rząd ten zdecyduje się na rokowania z Niemcami.

Poza apelami do solidarności francusko - angielskiej i pokładaniem na niej nadziei, jedynym optymistycznym momentem we wszystkich rozważaniach parlamentarnych jest świadomość, że granica opancerzona fortyfikacjami stanowi dzisiaj skuteczne zabezpieczenie Francji przed groźbą bezpośredniego ataku Niemiec.

Stanowisko Polski

Paryż. (PAT). Havas donosi: Minister spraw zagranicznych Flandin odbył rozmowę z ambasadorem Rzpl. Chłapowskim. Rozmowa trwała pół

godziny. Omawiano sytuację, wytworzoną wskutek naruszenia traktatu lokarneńskiego przez Niemcy. Potwierdza się, że rząd warszawski zamierza dotrzymać zobowiązań, wynikających dlań z przymierza polsko-francuskiego.

Czechosłowacja niewymieniona przez Hitlera

Paryż. (PAT). „Oeuvre“ donosi z Londynu, iż w angielskich kołach politycznych specjalne wrażenie wywołał fakt, iż kanclerz Hitler w swym wystą-

Rozprawy nad budżetem w Senacie

Kilku mówców atakowało Stronnictwo Narodowe

Warszawa. (Tel. wł.) Senat rozpoczął w poniedziałek rozprawę nad budżetem. Większość przemówień stanowiły ataki na Stron. Narodowe.

Prof. Michałowicz, prezes komitetu „Czynu Polskiego“, który zajmował się najrozmaitszymi uroczystościami, jak np. powitaniem min. Becka po powrocie z Belgji, podkreślił m. i. zagadnienie bezrobocia, konieczność uwzględnienia w administracji sił fachowych, a wreszcie zajął się stosunkami wewnętrznymi w społeczeństwie, przyczem wygłosił „przekonanie, że Stron. Narodowe jest czynnikiem rozstroju. Wkońcu zwrócił się do rządu, ażeby w tej chwili, gdy gromadzą się na widnokręgu chmury, wyteżył wszystkie siły „celem zdławienia anarchji i przywrócenia jednolitego prądu“.

P. Jaroszewiczowa, b. kurjerka legionowa, wyraziła przekonanie, że działalność istniejących jeszcze u nas partyj politycznych, które stanęły na stanowisku nieuznawania nowego ustroju, musi być uważana za antypaństwową i wywrotową i domagała się rozwiązania Stronnictwa Narodowego.

Uznanie dla aktywności antyżydowskiej

P. Bobrowski, lekarz z Krakowa, zaatakował prof. Kozłowskiego

Krwawe zajście z Żydami

Kielce. (PAT.) W dniu 9 marca br. w Przytyku pow. radomskiego, w godzinach popołudniowych, na tle akcji antyżydowskiej doszło na przedmieściu Zachęta do ostrego starcia między ludnością chrześcijańską a żydowską, w wyniku czego został zabity jeden chrześcijanin i jeden Żyd. Ponadto odniosło rany kilka osób z pośród ludności chrześcijańskiej i żydowskiej. Policja przywróciła spokój.

Zawieszenie wykładów na politechnice warsz.

Warszawa. (Tel. wł.) Agencja „Iskra“ komunikuje, że w poniedziałek 9 b. m. część studentów Politechniki Warszawskiej rozpoczęła strajk pod hasłem walki o obniżkę opłat akademickich. Studenci, którzy przybyli rano na wykłady, pozostali w sali wykładowej w laboratorjach i pracowniach.

Warszawa. (PAT.) Wobec postanowionej przez studentów polityki nie opuszczania w dniu dzisiejszym gmachu uczelni, rektor wy-

pieniu świadomie pominął Czechosłowację w liczbie państw, z którymi zamierza zawrzeć pakt nieagresji.

Zapewnienie ZSRR

Paryż. (Tel. wł.) Sowiecki ambasador Potiemkin dał zapewnienie francuskiemu ministrowi spraw zagranicznych w formie urzędowej, że Moskwa poprze francuski rząd w krokach, jakie przedsięwzięcie po zajęciu przez Niemcy Nadrenji. Delegacja sowiecka w Genewie da również swoje poparcie Francji.

Rada L. N. zwołana

Berlin. (PAT). Na Wilhelmstrasse nadeszła depesza od sekretarjatu Ligi Narodów, zawiadamiająca o zwołaniu, na wezwanie rządu francuskiego, Rady Ligi.

Przypuszczać należy, że rząd niemiecki uchylił się od obecności w Genewie.

i domagał się reform. Rząd nie ma oparcia w żadnym zorganizowanym stronnictwie, opozycyjne partie działają w dalszym ciągu, a największą aktywnością antyżydowską odznacza się Stronnictwo Narodowe. Nie można tego ruchu lekceważyć i traktować jego przejawu, jako burdy. Słowa rządu muszą zawierać także zapowiedź reform społecznych.

Pakt jako środek nasenny

Senator Bernard Chrzanowski zwrócił uwagę, że obok paktu nieagresji z Niemcami istnieje przeważnie Schachta o ludności narodowości polskiej w Niemczech i na Górnym Śląsku. Wyraża obawę, by pakt o nieagresji nie stał się środkiem nasennym, skutecznie działającym wobec łatwości słowiańskiej.

Dr. Domaszewicz ze Lwowa domagał się wzmocnienia naszej obronności. Wypowiedział się przeciwko stworzeniu jakichkolwiek nowych partyj, gdyż to byłoby, jego zdaniem, sprzeczne z nowym ustrojem, a wreszcie zajął się sprawą normalizacji stosunków polsko-ukraińskich.

(Ciąg dalszy na str. 3.)

Zwycięstwo młodzieży narodowej

w wyborach do „Bratniej Pomocy“ S. S. U. P.

Wczoraj odbyły się wybory do „Bratniej Pomocy“ S. S. U. P. Zdecydowane zwycięstwo odniosła lista nr. 1, „Narodowego Komitetu Samopomocowego“, zdobywając 6 mandatów na 8 możliwych. Lista „sanacyjno“-lewicowa „Akademicki Blok Gospodarczy“ uzyskała dwa mandaty, tracąc w stosunku do ubiegłego roku jeden mandat. Zupełną porażkę poniosła lista „Bloku kół prowincjonalnych“, nie uzyskując ani jednego mandatu.

Liczbowo głosy, jakie padły na poszczególne listy, przedstawiają się następująco:

Na ogólną ilość 1150 uprawnionych, głosowało 931, z tego na

Nr. 1 — Narodowego Komitetu Sa-

mopomocowego 587 gł.;

Nr. 2 — Akademickiego Bloku Gospodarczego — 257 gł.;

Nr. 3 — Bloku kół prowincjonalnych — 87 głosów.

Z listy narodowej wobec tego wej-
dą do zarządu:

1) Stanina Stefan, 2) Kempński Alfons, 3) Brencz Józef, 4) Mioduszewski Florjan, 5) Batkowska, 6) Gołuński Walerjan.

Na wyniki wyborów oczekiwały tłumy młodzieży, która, na wiadomość o zdecydowanym zwycięstwie listy narodowej wznosiła entuzjastyczne okrzyki na cześć zwycięskiej listy i Obozu Narodowego, oraz odśpiewała Hymn Młodych. (m.)

W wirze zabaw i sportów

Łyżwy, deski, konie — I samoloty i górskie kolejki — Języki i stroje wszystkich narodów — A ponad tem... górskie słońce

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“)



Balwan „hokeyjowy“ koło hotelu.

St. Moritz, początek marca. Zimową stolicę Graubünden ściska mróz. Zza potężnego szczytu Piz Rosatsch słońce wychodzi późno i dopiero po godz. 10 rzuca pierwsze promienie na zaspane sportowisko. Międzynarodowe towarzystwo darmozjadów, bawiące się do późna w noc, raczy wstać dopiero koło 11 i wyjść na hotelową ślizgawkę lub wsiąść w wyscielone puszystymi futrami sanki spacerowe. Możliwość rozrywek jest zresztą na każdym kroku dość, bo rozrywki to jedyna troska tutejszych gości.

Ślizgawki roją się od łyżwiarzy, którzy przy dźwiękach megafonów wyczynniają wdzięczne piruety solo lub parami. Tor bobslejowy obleżony dopiero po dobrym obiedzie. Wszystkie łatwiejsze półka narciarskie wyświecone „na czysto“ deskami nowicjuszy. Kto wprawniejszy, idzie, a raczej jedzie kolejką, na wspaniałą widokowo Chantarelle, zaś mistrze narciarscy urządzają na wyścigi zjazdy ze słynnej Corvigli.

Najpiękniejszy stadjon, to jezioro, zamrożone w idealnie równą płaszczyznę, w miarę grubo przysypane śniegiem i dokładnie uwalowane. Wobec będących w trakcie wyścigów konnych, odbywają się na niem przed południem treningi. Liczne utrzymane konie, rasowe, wypieszczone i okryte kapkami, idąc przez całe St. Moritz - Dorf, sprawiają miłe wrażenie. Jeszcze jedna atrakcja warty na jeziorze, a mianowicie dwa aeroplany, czerwony i błękitny, do lotów nad górami Graubünden. Na długiej tafli zamrożonego jeziora mają wiele miejsca do lądowania i startu.

Właściwe życie sportowe i towarzyskie skupia się w St. Moritz - Dorf i to głównie w hotelach - olbrzymach, które mają własne ślizgawki, kawiarnie, koncerty, słowem wszystko, czego dusza zapagnie. Sanie hotelowe, ogromne i rozłożyste, zaprzężone w piękne konie, przystrojone pióropuszcami i przepięknie nadmiarem futer, wywożą rozkapryszonych gości na słońce w stronę Maloi lub Pontresiny.

Na wąskich uliczkach miasteczka ruch duży, gdyż mimo narzekania na kryzys, St. Moritz jest w tej chwili pełne. Sklepy przesadzają się w fantastycznych wystawach, a na jezdniach i chodnikach roi się tłum przedziwny, barwny i strojny, międzynarodowy. Ci pobrzękują łyżwami, idąc na stadjon, inni z dechami kierują się do stacji kolejki Corviglia, starsi panowie zabierają się do partii curlinga, zaś zapaleni koniarze przebiegają klusem ulice w lekkich jak piórko saneczkach. Przed dworcem łopocze las chorągwi na wy-

sokich słupach, wywieszonych z okazji jakichś mistrzostw międzynarodowych. Najparadniejsze auta z całej Szwajcarii i zagranicy ścigają tu i pomykają po gładkich promenadach.

Na to wszystko patrzy ogniste słońce, które caluje już nie na żarty i w ciągu dnia na tej poważnej wysokości 1856 m potrafi do bólu opalić. Toteż twarze natłuszczone, osłonięte daszkami i okularami. Na tle ciemnego błękitu odcinają się szczyty białe jak z cukru i oślepiająco jasne.

St. Moritz-Dorf i domki, rozrzucone wzdłuż promenady, łączącej je z Moritz-Bad, pobudowane są na tak stromym stoku, że do niektórych da się dojść tylko z jednej strony, od ulicy, a druga od urwiska jest wysoko podmurowana. Malowniczo wyglądają typowe szwajcarskie szalety z ciemnego drzewa z ganezkami i zielonemi okiennicami, które patrzą na przepiękne szczyty Piz Vadret i Piz Languard, czuwające nad Pontresiną. Wśród modrzewiowego wspaniałego lasu kryją się dwa ciekawe muzea: Museo Engadina i museo Segantini. W pierwszym znajdują się stare urządzenia izb, a więc meble, sprzęty, skrzynie, rzeźby, naczynia kuchenne, pozatem stroje, dawne księgi, okucia, broń, stare zaprzęgi, malowidła na szkle. Ciekawa bardzo jest sala z XIV wieku z rzeźbionymi krzesłami, stołami i skrzyniami, ciekawe i piękne rzeźby sufitów, oryginalne dawne zaprzęgi saneczkowe z brzęczącą setkami jańczarek uprzężą, używaną jeszcze ponoć w czasie kuliaków. Niesamowite są piece, obudowane rzeźbionymi ramami z drzewa i okienka niezwykle małe a wpuszczające dużą ilość światła, mające tę tajemnicę, że wpuszczane są w skośne, wyprawione na biało okiennice, które koncentrują znakomicie światło, małe zaś okienka są dostosowane do wiatrów i zimna. Muzeum Segantiniego wygląda zdaleka jak zameczek lub piękna wyniosła kaplica, z kopułą i popiersiem artysty pośrodku. Na pierwszym piętrze są reprodukcje jego obrazów, na drugim kilka bardzo pięknych pejzaży alpej-



Muzeum Segantini'ego.

skich. Wyniosłe wieżycy Dolomitów oświecone wschodzącym słońcem, dają złudzenie rzeczywistości. Widać z tych malowideł, jak gorąco ukochał malarz Alp pejzaże Engadinu, wśród których żył i pracował.

Na kredowym papierze wydany, ślicznie ilustrowany prospekt St. Moritz zawiera plan Bad i Dorf, szkic ważniejszych zjazdów narciarskich, programy imprez zimowych aż do kwietnia, spis hoteli i pensjonatów. Kapitałna jest okładka: Słońce nad śnieżnym stokiem i narciarzami, a u dołu policjant, regulujący — natężenie słońca. Osobny prospekt podaje kierunki i ceny lotów nad Alpami, osobny trasę najkrótszej autostrady automobilowej z Chur do St. Moritz przez Julierpass z mapą, profilem, podaniem odległości. Ponieważ Julierpass ma ponad 2.200 m, pracuje tam stale maszyna, odsuwająca zwały śnieżne i torująca autom drogę wśród białych tuneli. Kto się chce przedostać szybko do Włoch, ma do dyspozycji jedną z najpiękniejszych kolei górskich nie tylko w Alpach, ale i w Europie: Berninabahn.

Drożyzna, niczego sobie. Znaleźć pensjonat poniżej 10 franków dziennie (17 przeszło złotych), to nielada sztuka. Gdy się mówi tutaj, że drogo, tubylec odpowiada z oburzeniem: „Czego pan chce, przecież to St. Moritz!“

MARJA SANDOZ.

Ze strajku w przemyśle włókienniczym

Częściowe powodzenie strajkujących - Zwolnienie konferencji

Łódź. (Tel. wł.). W d. wczorajszym strajk włóknarzy objął niemal wszystkie fabryki. Czynne były jedynie Koralewska Manufaktura, oraz fabryka Franciszka Ramisza, która jednak w godzinach popołudniowych została unieruchomiona. Poza tem czynne były jedynie niciarnie na Widzewie.

Na murach niektórych fabryk, zarządy wywiesiły wezwania do robotników, ażeby od 9 h. m. podjęli pracę na dawnych warunkach, zaznaczając, że firma dotychczas honorowała i będzie honorować umowę zbiorową. Dalej zaznaczono, że w razie gdyby robotnicy pracy nie podjęli, zarząd fabryki zamknie ją na czas nieograniczony.

Żydzi usiłovali wykraść przemówienie

które ks. dr. Trzeciak miał wygłosić w sprawie uboju rytualnego

Warszawa (Tel. wł.). Dopiero teraz wychodzi na jaw, że w dniu posiedzenia komisji administracyjnej, na której miała zapasę uchwała w sprawie uboju rytualnego, mieszkanie rzeczoznawcy ks. rektora dr. Trzeciaka stało się widownią tajemniczych zabiegów, mających niewątpliwie na celu uniemożliwienie ks. Trzeciakowi wygłoszenia swego przemówienia.

Gdy tegoż dnia o godz. 7 rano, ks. Trzeciak udał się do kościoła św. Jacka, dla odprawienia mszy św., mieszkająca z nim kuzynka została zbudzona ostrym dzwonkiem przy drzwiach wejściowych. Po otworzeniu drzwi, kuzynka ks. Trzeciaka zobaczyła trzech elegancko ubranych mężczyzn, którzy zwrócili się do niej z prośbą o danie im możliwości natychmiastowego przejrzania papierów, znajdujących się w gabinecie. Jeden z nieznanym oświadczył, że niema czasu czekać na powrót ks. Trzeciaka,

Dziś na godz. 12 delegaci związków zawodowych zaproszeni zostali do urzędu wojewódzkiego z powiadomieniem, że przy udziale głównego inspektora pracy, inż. Klotta z Warszawy, odbędzie się jednostronna konferencja. Dnia 11 h. m. odbędzie się konferencja obustronna, na którą zaproszeni zostali przedstawiciele związku przemysłu włókienniczego.

W Zgierz, w Tomaszowie, w Piotrkowie, w Żelowie i Zduńskiej Woli wszystkie fabryki były nieczynne. Unieruchomiona została również częściowo fabryka Krusche i Endera w Pabjanicach, całkowicie zaś Dobrzyńska i Janowska i Ska, oraz Ozorkowska Manufaktura w Ozorkowie.

jednak kuzynka ks. Trzeciaka odmówiła kategorycznie wpuszczenia nieznanym i pobiegła do kościoła.

Gdy w kilka chwil później wracali z powrotem, nieznanymi podążyli za nią i jeden z nich, wsadziwszy nogę między drzwi, uniemożliwił ich zamknięcie, nawiązując na nowo rozmowę. W trakcie rozmowy jeden z nieznanym zaproponował kilkaset złotych za ułatwienie mu dostępu do papierów, dotyczących przemówienia, które ks. prałat miał wygłosić w Sejmie.

W tym momencie zamienił z kolegami kilka zdań po francusku, z których zdenerwowana kuzynka ks. Trzeciaka zrozumiała tylko słowa „huit milles“, a następnie odezwał się do niej po polsku, z wyraźnym akcentem żydowskim: „Niechże nas pani wpuści, albo przyniesie tu papiery. Przecież to nikomu nie zaszkodzi, a pani poprawi byt. Niechże się pani

Z CHWILI

Z dalszych numerów żydowskiego „Głosu Poznańskiego“ (przedtem „Pojzner Sztym“) wynika, że Żydzi są w wysokim stopniu zirytowani i wystraszeni akcją na ziemiach naszych zachodnich, godzącą w żydowski handel i pośrednictwo żydowskie.

Po numerze 3 organu żydowskiego, który skonfiskowany został m. i. za artykuł p. t. „Zamach na ubój rytualny w Poznaniu już dokonany“, znajdujemy w numerze 4 „Głosu Poznańskiego“ oprócz innych wycieczek artykuł wstępny p. t. „Endecja a masy“, beczelnie wręcz prowokujący, a za nim artykuł o działalności Stowarzyszenia Kupców Chrześcijan pod znamieniem nagłówkiem: „Podrywanie handlu z Wielkopolską — Agitacja antysemita dezorganizuje życie gospodarcze kraju.“

„Dezorganizuje“ należy oczywiście rozumieć w znaczeniu: bije Żydów po kieszeni.

*

Ze ich po kieszeni bije, do tego Żydzi przyznają się otwarcie. „Głos Poznański“ powtarza następujące wywody łódzkiej żydowskiej „Republiki“:

„Rynki wielkopolski i pomorski, które, jak wiadomo, doniedawna były poważnymi rynkami zbytu dla Łodzi zarówno w branży manufakturowej, jak i konfekcyjnej oraz galanterijnej, ostatnio bardzo skurczyły swą konsumpcję artykułów włókienniczych, wskutek czego wywóz ich na te rynki uległ wydatnemu zmniejszeniu. Przyczyną powyższego kurczenia się rynków zachodnich był niewątpliwie stale pogłębiający się kryzys na wschodzie wielkopolskiej i pomorskiej oraz znaczne zubożenie miast.

„Obecnie u wrót sezonu letniego we włókiennictwie na rynkach wielkopolskich i pomorskich powstały zupełnie nowe trudności dla zbytu artykułów łódzkich, tym razem sztuczne, niemniej jednak groźne w swoich konsekwencjach zarówno dla produkcji łódzkiej, jak i dla kupiectwa wielkopolskiego i pomorskiego (?). Chodzi tutaj mianowicie o akcję, zainicjowaną przez Stowarzyszenie Kupców Chrześcijan w Poznaniu.

„Akcja ta zmierza do wyeliminowania agentów i komiwojażerów Żydów z tranzakcji, zawieranych przez kupców, należących do powyższego stowarzyszenia. Stowarzyszeniu Kupców Chrześcijan w Poznaniu chodzi w szczególności o usunięcie stałych przedstawicieli firm łódzkich — Żydów w większych miastach wielkopolskich.

„Po uchwałach Stowarzyszenia w tym względzie nastąpiły praktyczne posunięcia ze strony kół kupiectwa wielkopolskiego, które poważnie zamąciły stosunki na rynku. Przedstawiciele firm łódzkich, pracujący na tamtejszym terenie, nie mogli zawrzeć tranzakcji z dotychczasowymi stałymi odbiorcami, co odbiło się momentalnie na obrotach, które zmalały w bardzo wydatnym stopniu...“

„O ile w latach poprzednich hurt wielkopolski dokonywał w lutym już poważniejszych zakupów, o tyle obecnie panuje całkowity zastój a tranzakcje zawierane są w wyjątkowych wypadkach i na minimalne sumy. Jak obliczają — w wyniku takiej sytuacji obroty w Łodzi z dzielnicami zachodnimi spadły w roku bieżącym do 50 proc. obrotów z roku ubiegłego, również ze względu na koniunkturalnych niezbyt wielkich.“

Następują oczywiście lamenty nad „niepożądanymi konsekwencjami dla całokształtu naszej sytuacji gospodarczej“.

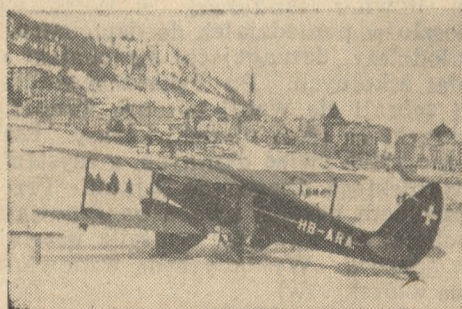
Deklamują o „całokształcie“, a mają na myśli interes żydowskiego przemysłu, handlu i pośrednictwa.

nie obawia, my mamy pieniądze“. I wydobył z kieszeni gruby pakiet, wypchany setkami, i oświadczył, że zawiera on 8 tys. zł. Równocześnie usiłował on wręczyć pakiet kuzynce ks. Trzeciaka. W chwilę później kuzynka ks. Trzeciaka zdołała zatrzasnąć drzwi wejściowe. Wkrótce potem wrócił ks. Trzeciak, ale krewna, nie chcąc go denerwować przed przemówieniem, zataiła cały incydent. (w)

Strajk w żydowskiej fabryce

Skierniewice (Tel. wł.). W miejscowej fabryce dytky trwa od kilka dni strajk okupacyjny. W ub. piątek władze policyjne wezwały robotników do opuszczenia terenów zajętej fabryki. Część robotników usunęto, reszta zaś zabarykadowała się w gmachu fabrycznym.

Na mieście rozeszły się pogłoski o pobiciu Żydów w fabryce. W odpowiedzi na to grupa Żydów usiłowała wtargnąć do fabryki, lecz policja rozproszyła demonstrantów.



Startujący z jeziora samolot.

Marzec
10
WTOREK

Kalendarz rzym.-kat.
Wtorek: 40 Męczenników
Środa: Pelagii

Kalendarz słowiański:
Wtorek: Bożesława
Środa: Ludosławy

Słońca: wschód 6,20 zachód 17,47

Długość dnia 11 g. 27 min.

Księżyc: wschód 20,43 zachód 6,27

Faza: 2 dzień po pełni.

Wojna w Abisynji trwa nadal

Włosi zaprzeczają wiadomości o zaniechaniu działań wojennych

London (PAT). Agencja Reutersa donosi z Rzymu: Przedstawiciel ministerstwa pracy i propagandy oświadczył dziś rano, że na frontach w Afryce wschodniej nie został zawarty rozejm i nie zaniechano bynajmniej działań wojennych. Jeśli samoloty odwołane zostały do swych baz, to było to zarządzenie czysto techniczne. Wojska włoskie posuwają się dalej naprzód.

Deklaracja ta zaskoczyła koła dziennikarskie Rzymu wobec publikacji doniesień korespondentów, przebiegających w Asmarze, których telegramy przechodziły przez cenzurę włoską.

Rzym (PAT). Wobec pogłosek, według których Włosi mieli zamiar zawiesić operacje wojenne w Afryce wschodniej, ministerstwo prasy i propagandy oświadcza co następuje:

Z ostatniego komunikatu marszałka Badoglio (nr. 150) wynika, że na froncie podjęto nowe prace łączności celem przygotowania dalszych operacji wojennych. Dlatego też wszelkie pogłoski o rzekomem zawieszeniu działań są pozbawione podstaw. Włochy nie mają najmniejszego zamiaru wstrzymywania

operacji, na których rozwój Genova nie ma żadnego wpływu.

Włoski komunikat wojenny

Rzym (PAT). Komunikat wojenny nr. 150: Marszałek Badoglio telegrafuje: Straty nasze w czasie drugiej bitwy na obszarach Tembien oraz bitwy w prowincji Scire są następujące: 19 oficerów zabitych, 67 rannych, 236 żołnierzy włoskich zabitych, 831 rannych, 22 zaginionych bez wieści. W korpusie wojsk erytrejskich 36 zabitych, 149 rannych i 13 zaginionych. Straty nieprzyjaciela wynoszą zgórą 15 tysięcy zabitych i rannych.

Na całym froncie erytrejskim prowadzone są wielkie przygotowania w zakresie intendencji dla umożliwienia dalszego rozwoju operacji. Oddziały drugiej linii bojowej prowadzą nadal akcje oczyszczania terenu, którego powierzchnia wynosi zgórą 8.000 km. kwadr. Prócz znacznych zapasów materiału wojennego znaleziono również dokumenty i oznaczenia, porzucone przez rasę Kasę w jednej z jaskiń na obszarach Tembienu. Na froncie somalijskim nie zaszło nic godnego uwagi.

antypolską. Przypomniał, że Polacy w Niemczech nie posiadają żadnego reprezentanta w parlamencie niemieckim.

Młodzież barometrem nastrojów

P. Petrażycki zwrócił uwagę, że z przemówień różnych mówców w Senacie wynikałoby, iż młodzież należy uspokajać policją. Tymczasem młodzież jest barometrem nastrojów w społeczeństwie. Z obecnych nastrojów wynika, że trzeba szukać zespolenia rządu ze społeczeństwem, ale należy szukać innej drogi, niż „Legion Młodych“, czy „Myśl Mocarstwowa“.

We wtorek rozpocznie się dyskusja szczegółowa. (w.)

„Krzywdy żydowska“ na Uniw. Pozn.

Zargonowy „Hajnt“ donosi z Poznania:

„I. T. A. Zarząd gminy żydowskiej w Poznaniu otrzymał od senatu akademickiego uniwersytetu poznańskiego pismo, w którym senat żąda od kahału przysyłania trupów żydowskich do prosektorium uniwersyteckiego, ponieważ w przeciwnym razie żydowski studenci nie będą dopuszczeni do ćwiczeń anatomicznych. Ponadto senat podkreśla, że od przysyłania żydowskich trupów do prosektorium będzie uzależnione przyjmowanie Żydów na wydział lekarski U. P. w roku akad. 1936-37.

„Odpis tego listu przesłał zarząd gminy żydowskiej w Poznaniu klubowi parlamentarnemu posłów żydowskich.“

Bezskuteczne narady — Niemcy nie zapłaca

Warszawa. (Tel. wł.) Powrócili z Berlina wiceminister handlu Sokołowski oraz delegat min. skarbu, naczelnik Domaniecki. Odbyli oni rokowania w sprawie uregulowania należności polskiej za tranzyt przez Pomorze. Rokowania te nie dały żadnego wyniku i mają być kontynuowane w Warszawie. (w.)

Wyjaśnienie tragicznego zgonu dwojga osób

W sprawie tragicznej śmierci Heleny Kaczmarskiej i jej narzeczonego Franciszka Koryckiego w ubiegłym tygodniu w ochronie mieszkaniowym przy ul. Wypiańskiego 35, okazuje się, że przyczyną zgonu nie było zatrucie (rzekomo samobójcze), jak pierwotnie przypuszczano. — Zwiłki śp. Kaczmarskiej poddano sekcji sądowej, którą w obecności okręgowego sędziego śledczego Włodarczaka, przeprowadził lekarz sądowy dr. Makowiec.

W wyniku sekcji zwłok, na podstawie próby, przeprowadzonej metodą Wachholza, ujawniono, że śp. Kaczmarska uległa zadadzeniu dwutlenkiem węgla. — Wobec takiego stanu rzeczy władze sądowe odstąpiły od przeprowadzenia sekcji zwłok zmarłego w dwa dni po wypadku na zapalenie płuc śp. Koryckiego.

Zadadzenie nastąpiło od ułatniającego się czadu z rozpalonego pieca żelaznego. Kaczmarska, osoba bardzo wrażliwa i chora na płuca, zmarła wcześniej, natomiast silniejszy fizycznie Korycki zmagając się ze śmiercią jeszcze dwie doby. (kl.)

Rozprawy nad budżetem w Senacie

(Ciąg dalszy ze strony 1-szej).

„Niemcy w Polsce pragną silnego rządu...“

Niemiec Hassbach dowodził, że postulaty, postawione przez ludność niemiecką, nie zostały uwzględnione przez władze. Domagał się uregulowania pozycji prawnej kościoła ewangelickiego. „W interesie własnym potępiamy — mówił Hassbach — tajne związki nielegalne na Górnym Śląsku i uważamy zjawisko to za sprzeczne z naszymi pojęciami o obywatelkach obywatelskich. Prasa polska zarzuca nam nieustannie nielojalność i stanowisko antypaństwowe, a rząd powinien temu przeciwdziałać, ażeby ustało podburzanie przeciwko ludności niemieckiej. Reforma rolna należy do zagadnień najtrudniejszych i nie powinna być tak prowadzona, by odbywała się specjalnie kosztem ludności niemieckiej“. Mówca zwraca uwagę na rzekomo nieprzejadane ustosunkowanie się prasy codziennej do wszystkiego, co niemieckie w Polsce. Wyraził przekonanie, że Niemcy pragną silnego rządu, opartego na silnej partii. Poprawa stosunków między Polską a Rzeszą przyczyniła się do zbliżenia ludności niemieckiej w Polsce do rządu. Siła nacjonalizmu niemieckiego ogarnęła wszystkich, którzy przyznają się do narodowości niemieckiej poza granicami Rzeszy.

P. Terlikowski atakował bardzo silnie Stronnictwo Narodowe.

P. Łucki (Ukrainiec) deklarował

w imieniu Klubu Ukraińskiego, że będzie po raz pierwszy głosował nietylko za budżetem M. S. Wojsk., ale za całością przedłożonego preliminarza. (w)

Referendarski podział społeczeństwa

W toku dalszych rozpraw p. Małski, omawiając sprawy wewnętrzne, stwierdził, że życie nasze zostało znacznie uproszczone przez wojewódzkich referentów bezpieczeństwa, dzielących ludzi na socjalistów, komunistów, endeków i naprawiaczy i poza tym podziałem nie widzą zupełnie ludzi. Obóz rządzący stracił zupełnie łączność z młodzieżą. Dotąd podchodziło się do młodzieży z pieniędzmi, lub awansem albo z pałką.

P. Radziwiłł dotknął mowy Hitlera i podkreślił te momenty, w których Hitler stwierdził prawa narodu polskiego do wolnego dostępu do morza, oraz, że Rzesza niemiecka nie żywi żadnych aspiracji terytorjalnych.

Żyd, rabin Schorr mówił o akcji antysemitycznej w Polsce, twierdząc, że jest ona właściwie walką o władzę. W akcji rządowej, przeciwstawiającej się tym poczynaniom, brak rzekomo stanowczości.

P. Maciejewski z Górnego Śląska polemizował z Niemcem Hassbachem i jako przykład lojalności Niemców wskazał na fakt, że koledzy partyjni p. Wiesnera zostali ostatnio aresztowani na terenie Śląska za pracę

nie umieli żyć ludzie, zaś najmniej w Carstwie Moskiewskim, gdzie z krwi często i zbrodniczo przelewanej wstawały wyrzuty sumienia niby starożytne Erynie.

Marze carskiej, co wskrzesła w najniebezpieczniejszej dla nich chwili, łatwowierni zbiegowie byli gotowi poświęcić wszystkie swe siły. Lubo rozproszeni po całym Carstwie, przecie wiedzieli wzajemnie o sobie. Chcieli się połączyć w jedną większą drużynę i oddać nad nią dowództwo Książowi Szachowskiemu, człękowi wielkiego rodu. Ufali jego męstwu i statecznemu rozumowi.

Wszelako książ nie dał się unieść popędliwości, co przemawiała nierozważnie z ich słów. Był za powolniejszym i przeczorniejszym działaniem, bowiem znał lepiej od nich wprawdzie bardzo chwętną, lecz jeszcze dużą przewagę Wasyla Szujskiego. Wołał, aby narazie każdy powrócił z osobna w swe rodzinne strony, rozpuszczając po drodze wieści o ponownym i cudownym ocaleniu Cara Dymitra. Trzeba było poczekać, aż wojownicze grody siewierskie porwą za broni w jego sławnym imieniu. A nią wątpił, że porwą. Wtedy na ich błagalne wołanie wrócił Car Dymitr z wygnanego ukrycia. Nowe błogosławieństwo przyniesie ze sobą i mnogie, polskie hufce na pomoc przyprawdzą... Książ Grigori mówił o nich,

jakgdyby już je widział. Rozżarzany węgiel opętania nie gasł na jego ustach. Cichemi, rozkazującymi podseptami jeszcze utwierdzał go w niem Dygudęj.

Od jednego siopa do drugiego, od jednego kabaka do drugiego prowadził swych towarzyszy. Daleko za nimi została Moskwa. Już nie im nie groziło. Zaczem przestali udawać wilkołaków i straszyć baby kosmatymi ogonami. Były one przydatne w zapadłych okolicach, ale nie w Ziemi Siewierskiej. Przesadne strachy mniej miały tam dostępu do serc wojowniczych i wciąż jeszcze pamiętnych dawniejszej swobody. Przyjmowano ich łaskawie i ugaszczano hojnie przede wszystkim z miłości do Cara Dymitra, którego imię z ich ust nie schodziło.

Szli drogami, bardzo krętymi, aby posiąć jak najszerzej ziarno radosnej nowiny. Na szlaku, co z Moskwy wiódł ku polskiej granicy, ledwie zdążyli uskoczyć przed dużym poczem bojarów, którzy minęli ich z wielkim hałasem i tetentem. Książ Grigori poznał w nich zauszników Wasyla Szujskiego. Zdawali się oni również zmierzać do Putywa. Widocznie spodziewali się tam dobrego przyjęcia, bowiem jechali bardzo butnie i wesoło. Nawet nie raczyli spojrzeć na włóczęgów, którzy powlekli się dalej dopiero za wielkim tumanem dymu, co wnet zakrył jeźdźców przed ich ciekawym wzrokiem

Zarówno przeciw Polsce jak przeciw Tatarom potężnie dźwigały się zęby putywelskiego gródka. Do miasta niełatwo wpuszczaly obcych straża, co czuwały na basztach, połączonych ceglana zaworą warownej bramy. Narozłyły się one, gdy Dygudęj swem szcudem zastukał do furty, ukrytej w sklepieniu zagłębieniu. Wszelako zmiękły nieco na widok złotej pieczęci carskiej. Zaraz zbiegli się dziesiętnicy, poczęli ją oglądać i radzić między sobą. Ale sami nic uradzić nie byli władni. Posłali zatem po swych setników, zaś ci po atamanów. Dopiero za ich pozwoleniem uchyliła się zameczysta wrótka. Książ Grigori, który szedł dotychczas na samym ostatku, znalazł się nagle na pierwszym miejscu, bowiem uszanowali go ludzie, którzy znali go oddawna z jego książęcej godności.

Miasto wyglądało burzliwie i groźnie. Na plac przed soborną cerkwią z wąskich zaułków wylewało się tłumnie zbiegowisko. Tłoczyły się wojownicze, wąsate postacie. Na stopniach świątyni stali popi ze złocistymi obrazami w podniesionych rękach. Śród białychgłów, co płochliwie tulili się do siebie, rozlegały się żalosne bładania i płacze. Z ust do ust krążyła już wieść o krwawych godach i okrutnej śmierci Cara Dymitra.

(Ciąg dalszy nastąpi)

STANISŁAW WYRZYKOWSKI DO SKONANEJ ŚMIERCI POWIEŚĆ HISTORYCZNA

(Ciąg dalszy)

31) Tylko z obawy przed szpiegami, którzy mogli płatać się wszędzie, tłumili okrzyki. Wszystką swą radość wkładali w uściski, którymi obejmowali zwłastuna dobrej nowiny. Stawał się im lubym nawet Dygudęj, chociaż jego straszne spojrzenia pętały ich niby wieszne okowy. Jednak poddawali się im i to tem uległej, że widzieli prawie niewolniczą pokorę, jaką temu koślawcowi okazywał Książ Szachowski. Nie śmieli o nic pytać śród pijackiej wrzawy, ale zabobonnie domyślali się w nim wyższej i może nawet niezemskiej istoty, co tylko dla powodów, niedostępnych słabemu, ludzkiemu rozumowi, objawiła się w takiej ohydnej postaci. Tym, co szczególnie ucierpieli, w skolatanych utyskiem głowach snuły się nawet przypuszczenia, że wprawdzie Car Dymitr mógł istotnie zginać, ale że dla dobra i szczęścia ruskiego narodu wskrzesił go ten potężny czarodziej. Bez wiary w moce cudowne i nadprzyrodzone nigdzie pod owe czasy

Z mowy Hitlera

Mowa Hitlera, w której oznajmił on o obsadzeniu strefy nadreńskiej i o wypowiedzeniu Locarna, zawierała również dwa ustępy, dotyczące Polski.

Przeciwstawiając rzekomemu brak zrozumienia potrzeb życiowych narodu niemieckiego przez powojennych zachodnich mężów stanu, Hitler wyraził poglądy, że polityka niemiecka wobec innych narodów jest odmienna i oświadczył m. i.:

„Chciałbym, by naród niemiecki nauczył się widzieć w narodach historycznych realności, których pozbycie się życzyłyby sobie może fantasta, które jednak faktycznie nie dadzą się w żadnej mierze usunąć. Nierozsądne jest chcieć postawić w sprzeczności tę rzeczywistość historyczną do wymogów ich konieczności życiowych oraz do ich zrozumiałych życzeń do życia.

„Chciałbym dlatego, by naród niemiecki rozumiał wewnętrzne motywy narodowo - socjalistycznej polityki zagranicznej, która np. również bardzo boleśnie odczuwa, że dostęp 33-miljonowego narodu do morza prowadzi przez niegdyś należące do Rzeszy terytorium, która jednak uznaje za nierozsądne, bo niemożliwe zaprzeczenie prosto tak wielkiemu państwu dostępu do morza. Nie może być sensem i celem rozsądnej polityki zagranicznej doprowadzenie do stanów, które następnie z konieczności wołałyby natychmiast o zmianę. Jest wprawdzie możliwe, że politycy, zwłaszcza powołując się na przemoc, mogą dopuszczać się tego rodzaju pogwałceń naturalnych interesów życiowych, lecz im więcej i częściej i im donioślejsze są tego rodzaju wypadki, w których się to zdarza, tem większe staje się parcie do wyładowania nagromadzonych pogwałconych sił i energii.“

Jak widać z powyższego ustępu, Hitler uznał teoretycznie prawo narodu polskiego do dostępu do morza, ale oświadczenie swoje w tym punkcie zredagował w ten sposób, że uniknął znów jasnego wypowiedzenia się w sprawie granic Polski, choć np. niedawno podkreślił znów wyraźnie, że Niemcy nie dążą do odzyskania Alzacji i Lotaryngji.

Drugi ustęp, dotyczący Polski, znajduje się w dalszym ciągu mowy, w miejscu, gdy Hitler atakuje pakt francusko-sowiecki, jako rzekomo sprzeczny z Locarnem. Mówił on m. i., co następuje:

„Pakt francusko - sowiecki pozostaje w sprzeczności z Lokarnem. Nie uchodzi, aby Francja i Sowiety niezależnie od decyzji Rady Ligi Narodów rozstrzygały kwestię winy i stanowią o obowiązku niesienia pomocy. Francja zawarła poprzednio umowy sojusznicze również z Polską i Czechosłowa-

cja, przed paktem reńskim, ale Niemcy nie wystąpiły przeciwko temu, po pierwsze ponieważ pakt ten w przeciwnieństwie do paktu francusko-sowieckiego, podporządkowano decyzjom Ligi, a po drugie, ponieważ zarówno ówczesna Czechosłowacja, jak i przedewszystkiem Polska prowadzić będą w pierwszej linii politykę wyłącznie obrony własnych interesów narodowych. Niemcy nie chcą atakować tych państw i nie wierzą, aby w interesie tych państw leżało atakowanie Niemiec.

„Przedewszystkiem faktem jest — ciągnął kanclerz — że Polska pozostanie Polską, a Francja Francją. Rosja sowiecka natomiast jest państwem

zorganizowaną ekspozyturą światopoglądu rewolucyjnego. Nie da się stwierdzić, czy jutro lub pojutrze również i we Francji nie zatriumfuje ten światopogląd. Wówczas, a z tem się musi liczyć niemiecki mąż stanu, jest pewne, że to nowe bolszewickie państwo stanie się sekcją bolszewickiej międzynarodówki. Miejscem, skąd wychodziłyby dyrektywy, nie byłyby wówczas Paryż, lecz Moskwa. Niemcy nie mogłyby zaatakować Rosji, podczas gdy Rosja mogłaby to uczynić za pośrednictwem swoich eksponentów. Stwierdzenie, kto jest napastnikiem, zgóry byłoby przesądzone. Od lat Niemcy ostrzegali przed temi następstwami w rozwoju stosunków europejskich, co zbywano argumentami o niedoskonałości przygotowań wojennych Sowieców.“

Manifestacje Niemców na Pomorzu

Grudziądz (Tel. wł.). Następnego dnia po zajęciu przez wojska niemieckie Nadrenji odbyły się na tutejszym cmentarzu poległych w czasie wojny światowej dwie wielkie manifestacje tutejszych Niemców.

Rano zebrał się członkowie Jungdeutsche Partei w ilości około 300 osób i po przemówieniach złożyli wieniec na cześć poległych ze swastyką i niemieckimi żelaznymi krzyżami. Uroczystość miała przebieg wojskowy, gdyż członkowie stanęli na baczność i po odliczeniu na komendę, pomaszzerowali do pomnika. Okrzykiem „Heil“ nie było końca. Uroczystość zakończono odśpiewaniem niemieckich pieśni

wojskowych.

Podobny przebieg miała uroczystość „Deutsche Vereinigung“, która odbyła się w południe przy bardzo licznych udziałach Niemców. Przemówienie wygłosił przedstawiciel generalnego konsulatatu niemieckiego w Toruniu, który podkreślił, że ofiary wielkiej wojny nie poszły na marne, gdyż wszyscy Niemcy mają dziś jednego wodza. Mowę swą zakończył znamiennym oświadczeniem: „My jesteśmy spadkobiercami poległych, a jeżeli okoliczności nas do tego zmuszą, również potrafimy umrzeć.“

W uroczystości tej brali udział członkowie partji w mundurach.

Największa puszcza Europy

Mowa tu o puszczy Białowieskiej, która obejmuje największy obszar zalesiony w Europie. W r. 1929 podzielono ją na następujące tereny: administracyjny 31.961 ha, reprezentacyjny 90.296 ha, Park Narodowy 4.640 ha, wreszcie zwierzyńiec 55.19 ha. W r. 1914 było tu 737 żubrów, 16.635 jeleni, 1.490 danieli, 60 łosi, 4.960 saren, 2.225 dzików i mnóstwo zwierzyńca drobniejszego. Wojna światowa przyczyniła fatalnie zwierzostan, żubry wybite przez Niemców i kłusowników, wyginęły zupełnie. Dopiero pod zarządem polskim odczłuchła puszcza, a zwierzostan jej stale się poprawia. Zajmujący i barwny, bogato ilustrowany o tem artykul przynosi ostatni (11) numer „Ilustracji Polskiej“, w którym znajdują pozbawione czytelnicy artykuły o żubrach, oraz piękne opowiadania myśliwskie. Po za tą częścią, poświęconą myślistwu polskiemu, numer obfituje w zdjęcia aktualne z kraju i z całego świata. Uzupełnieniem treści jest odcinek powieściowy, mody, humor, strona młodzieżowa, kącik filatelistyczny, rozrywki umysłowe, stały konkurs fotograficzny itd.

Katastrofa lotnicza

Londyn (PAT). W pobliżu A-tley Hill w hrabstwie Yorku spadł samolot wojskowy. Obaj oficerowie piloci ponieśli śmierć.

podboje. Tutaj jednak zakochał się poważnie, pierwszy raz w życiu, ale nie szczęśliwie, bo w żonie swego przyjaciela. To jest powodem konfliktu pomiędzy tym trojgiem. Dużą atrakcją filmu są ciekawe, pełne napięcia sceny lotnicze — szczególnie walki w powietrzu i wysadzanie składów amunicji. Role główne grają: J. Holt i A. Moreno. (ver.)

Kino „Metropolis“ na specjalnym seansie popołudniowym wyświetlało w niedzielę „Księżniczkę przez 30 dni“ z Sivią Sydney w roli głównej. Jest to wesoła i beztrudna opowieść o sobowtórce pięknej księżniczki, zastępującej właściwą władczynię w uroczystościach dworskich i zbierającej w tej roli niebawale triumfy. Następne jej przygody w Nowym Jorku są pełne fantazji i oroku. Sylvia Sydney stoi na wysokości zadania i jest interesująca w nowej, wesołej roli. (Sza.)

Kino „Teęza-Wilda“ wyświetla film p. t. „Księżniczka Czardasza“. Znana operetka Kalmana w realizacji filmowej wypadła znakomicie. Umiejętna reżyseria starała się nie urozić z jej pysznego humoru, pięknych melodji i wdzięcznej lirycznej lekki, a nawet wykazała dużo samodzielnej twórczej inwencji. W roli tytułowej — ładnie śpiewająca Marta Eggerth. (Sza.)

Kino „Wilsona“ wyświetla film niedawno już oglądany w Poznaniu p. t. „Kaprys Marietty“ z Jeanette Mac Donald i Nelsonem Eddy, wielkim śpiewakiem. Opowieść z okresu Ludwika XV i kolonizacji francuskiej w Ameryce. Piękna księżniczka Marietta ucieka przed niemiłym jej amantem aż do Ameryki, jako kandydatka na żonę farmera. Miłość do pięknie śpiewającego oficera jest treścią jej przeżyć amerykańskich. Przeżycia potraktowane są humorystycznie, swobodnie, chwilaami brawurowo. Nelson Eddy śpiewa porównawczo, Jeanette jest urocza i przemiła. (Sza.)

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 9. 3. 1936 r.

	Dewizy:	
	trans.	sprzed. kup.
Belgia	89.60	89.78
Berlin	213.45	213.98
Holandja	361.05	361.77
Londyn	26.27	26.34
Nowy Jork kabeł	5.28%	5.30 5.27%
Oslo	131.90	132.23
Paryż	35.01	35.08
Praga	21.95	21.99
Sztokholm	135.40	135.73
Szwajcaria	173.35	173.69

Tendencja przeważnie mocniejsza.

Obligacje i papiery wartościowe:	
5% poz. konwers.	61.—
6% poz. dolarowa	75.25
4% poz. premj. dol.	52.10
7% poz. stabiliz.	61.88
w drobnych	62.63
4½% P. Z. K serja L.	40.63
4½% P. Z. K. serja K.	42.25
4½% ziemskie serja 5	45.38

Tendencja słabsza.

Akcje w złocie:

Bank Poleki	93.75
Węgiel	11.75
Lilpop	9.—
Ostrowiec	25.—
Starachowice	34.50

Tendencja słabsza.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiadają administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:
1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 3695, z 21 025, d 1811 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmują się do godz. 11.10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmują się do godz. 11.00.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo. l, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

1. DOMY-PARCELE

Dom
ogrodkiem tramwaju kupie gotówka połowa. reszta dwuletnia Oferty Kurjer Poznański zdg 17 700

Willa
7 pokoi 2 kuchnie, elektryka, kanalizacja, ogródek sprzedam. — Wpłaty 9 500 zł reszta amortyzacja. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 18 070.

7. SPRZEDAŻE

Kanape
klub, gobel. (80.—); garderob., debowa (50.—); obrazy, kryształ i rozmaitości. Górna Wilda 40, m. 5. zdg 20 451

Kilkanaście
skór i większa ilość ligustru do oddania. Wierzbicice 18, m. 6. zdg 20 339

Meble
poleca najtaniej
K. Bakoś,
Stary Rynek 51.
zdg 98 446/7

Wózek
dny, dziecięcy biały dobrym stanie sprzedam. Zupańskiego 4 m. 20. zdg 20 247

Sprzedam
centrum restauracji, szesnastoletni jednych rekach, spowoduje śmierci meża. Tania dzierżawa. Wekaże Kurjer Poznański zdg 20 243

Jadalnia
wynajm. serwis bawarski 77 części, firany. Za Bramka 12a. m. 5. zdg 20 153

Skład rzeźniczy
z mieszkaniem, towarem, urządzeniem, dzielnica bezkonkurencyjna, egzystencja pewna, tanio sprzedam. Adres wskaże Kurjer Poznański zdg 20 174

Kawiarnia i restauracja
na prowincji dobrze prosperująca od lat 10 spowoduje niedomagań do sprzedania. Do obiecia potrzeba 6-8 tysięcy złotych. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego nr 7587

Kolonjalka
od kilku lat dobrze zaprowadzona 2 pokojowym mieszkaniem, ładne położenie z powodu wyjazdu na sprzedaż. Adres Kurjer Pozn. zdg 20 308

16. SZUKA POKOJU

Poszukuje
w śródmieściu na parterze lub I piętrze frontowego b. elegancko umeblowanego pokoju. Zgłoszenia do Kurjera Pozn. zdg 20 074

Pokoju
z przedpokojem, centralne ogrzewanie, zupełnie oddzielnie z klatki. Oferty Kurjer Pozn. zdg 20 278

Starsza osoba
poszukuje wspólnego pokoju podaniem ceny. Oferty Kurjer Poznański zdg 19 867

Pokoju
poszukuje krawcowa, front — śródmieście. Oferty Kurjer Pozn. zdg 20 106

21. LICYTACJE

Lokal Licytacji
Brunona Trzcizaka, Stary Rynek 46/47 sprzedaje wszelkie **Urządzenia domowe** kompletne pokoje, pojedyncze meble, instrumenty, dywany, obrazy, lustra, etc. Pgr 3088-10.109

23. ROZMAITE

Ekspresdruk
Grudnia 5. Ulotki, nalepki, opaskowania. zdg 1 005

„Tylko dla Chrześcijan“
ozdobne zielone tabliczki 11/25 cm poleca odprowadzaczem 50 sztuk 4.00, 100 sztuk 7.00. Składnica Druków, Poznań, Ratajczaka 27, nr 7 203

Suknie
płaszczki, komplety wykonuje podług najnowszycy modeli paryskich. Ratajczaka 33 — 10. zdg 19 358

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Dziewczyna
młodsza do dzieci lub do wszystkich poszukuje posady. Oferty Kurjer Pozn. zdg 20 152

Dziewczyna
gosposia szuka posady, miejscowość obojętna. Oferty Kurjer Poznański zdg 20 148

Dziewczyna
uczciwa pracowita poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 19 893

Sierota
uczciwa z dobrymi poleceniami poszukuje posady z oskołkiem gotowaniem do mniejszej rodziny lub jako druga pokojowa na wieś. Łaskawe oferty Kurjer Pozn. zdg 19 946

Książkowy
bilanista rutynowany sprawach sądowych poszukuje posady po południowej. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 18 908

28. ROZRYWKA

Fryderyk Chopin — Piewca wolności
Zaszczytna дума Narodu Polskiego.

Kinoteatr „Sfinks“
zdg 20 152/3

Co futro — to **Edmund Rychter** — co palto — to **Edmund Rychter** — co ubranie — to **Edmund Rychter**, Poznań, Ostrów Wielkop.

Przedpłata na miesiąc marzec 1936 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3.20, w agencjach w mieście zł 3.50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 3.70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.14, kwartalnie zł 12.42, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5.00, w innych krajach zł 7.00—9.50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie piśma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72.

Ogłoszenia na stronie 6-lamowej 25 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr. na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr. na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr. przed wiadomościami potocznej 200 gr. od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stroża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne“ do g. 11.10, w dni przedświąteczne do godz. 11.00, większe dłużej według możliwości. Drobne ogłoszenia (najwyżej) 100 słów w tem 5 nagłówk.; słowo nagłówek (tłusto) 25 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matryce, wydawnictwo nie odpowiada. P. K. O. Poznań nr. 200.149